

Sygn. akt: I ACa 272/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 sierpnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Rojewska (spr.)
Sędziowie:	SA Bożena Błaszczuk SO del. Dariusz Limiera
Protokolant:	stażysta Agnieszka Kralczyńska

po rozpoznaniu w dniu 28 sierpnia 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **B. D. i A. D. (1)**

przeciwko **R. R.**

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 10 grudnia 2013 r., sygn. akt II C 1624/07

1. oddala apelację;

2. nie obciąża powodów kosztami postępowania apelacyjnego;

3. przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz adwokatów S. D. oraz B. K. kwotę po 6.642 (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa) złote brutto na rzecz każdego z nich tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu obu stronom w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 272/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 grudnia 2013 roku, wydanym w sprawie z powództwa B. D. i A. D. (1) przeciwko R. R. o zapłatę, Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo oraz orzekł o nieopłaconych kosztach pomocy prawnej udzielonej obu stronom

z urzędu, przyznając jej i nakazując ich wypłacenie ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz adw. S. D. oraz adw. B. K..

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne, a z których wynika, że powodowie B. i A. D. (2) prowadzili działalność gospodarczą w (...) spółki jawnej (...). Firma prowadziła działalność handlową w zakresie artykułów spożywczych i przemysłowych, w 2003 roku miała 12 sklepów.

Od 2001 roku kondycja finansowa spółki zaczęła się pogarszać i nastąpił spadek obrotów, co w konsekwencji prowadziło do decyzji o zamknięciu niektórych placówek handlowych. W 2003 roku kondycja finansowa firmy się załamała. Powodowie przyjęli nowego współnika J. T. (1), który zajmował się finansami spółki i który miał ją dokapitalizować po zmianie formy prawnej działalności. Zapadła decyzja o zawiązaniu spółki akcyjnej (...).

W dniu 28 października 2003 roku powodowie udzielili pełnomocnictwa radcy prawnemu R. R. do prowadzenia sprawy rejestracji Spółki Akcyjnej (...) w Krajowym Rejestrze Sądowym.

W dniu 31 października 2003 roku B. i A. D. (2), M. D., A. T., J. T. (1) i K. T. podpisali akt założycielski Spółki Akcyjnej (...). Zgodnie z art. 4 aktu notarialnego B. i A. D. (2) wnoszą do spółki stanowiące ich majątek wspólny składniki majątkowe materialne: środki trwale, środki obrotowe i zapasy materiałowe według bilansu z dnia 31 października 2003 roku dotychczasowego Przedsiębiorstwa Handlowego (...) Spółka jawna oraz składniki niematerialne i prawne, w tym know – how, należności i obciążenia w rozumieniu art. 55¹, 55², 358¹ § 4 oraz 526 k.c. o łącznej bilansowej wartości 1.823.83,78 złotych. Jednocześnie, zgodnie z art. 7 lit. f aktu, Spółka Akcyjna (...) przejmuje wszystkie zobowiązania i należności wniesionego w charakterze aportu Przedsiębiorstwa Handlowego (...).

Postanowieniem z dnia 7 stycznia 2004 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi odmówił wpisu Spółki Akcyjnej (...) do Krajowego Rejestru Sądowego – rejestru przedsiębiorców. Sąd wskazał, że sprawozdanie założycieli spółki zostało poddane badaniu przez biegłego wybranego przez samych założycieli, natomiast zgodnie z przepisami k.s.h., po sporządzeniu sprawozdania, założyciele powinni złożyć w sądzie rejestrowym wniosek o wyznaczenie biegłego rewidenta celem zbadania prawidłowości sprawozdania. Postanowienie to nie zostało zaskarżone i uprawomocniło się.

W związku z odmową wpisu wszczęto drugie postępowanie rejestrowe, w którym złożono wniosek o wyznaczenie biegłego rewidenta celem zbadania prawidłowości sprawozdania. Wniosek ten został uwzględniony postanowieniem sądu rejestrowego z dnia 23 stycznia 2004 roku. W dniu 17 lutego 2004 roku biegły rewident wydał opinię, w której stwierdził między innymi, że metoda wyceny wkładów niepieniężnych jest zasadna.

Pozwany nie informował powodów o problemach w rejestracji Spółki Akcyjnej. Powódka B. D. dowiedziała się o tym dopiero w sierpniu 2004 roku. W dniu 25 sierpnia 2004 roku powódka złożyła wniosek do sądu rejestrowego o likwidację spółki.

Część towarów spółki akcyjnej została wyprzedana.

Majątek trwały Spółki Akcyjnej (...), który wniesiony został przez powodów, został w marcu i kwietniu 2005 roku sprzedany spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (...), w której powodowie są udziałowcami.

W dniu 11 listopada 2004 roku A. T., J. T. (1) i K. T. złożyli oświadczenie notarialne o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli z dnia 31 października 2003 roku w przedmiocie założenia Spółki Akcyjnej (...), jako złożonego pod wpływem błędu, a to z uwagi na ukrycie przez powodów informacji o zadłużeniu Spółki jawnej (...).

Kondycja (...) Spółki jawnej (...) była krytycznie zła już od 2001 roku, a sytuacja ta utrzymywała się do października 2003 roku. Spółka utraciła płynność finansową, nie miała kapitałów własnych, a jej bieżąca działalność finansowana była przez zobowiązania, spółka faktycznie utraciła zdolność do kontynuowania działalności. Na dzień 31

października 2003 roku wynik finansowy spółki był ujemny. Aktywa spółki na ten dzień wynosiły 2.357.796 złotych, uwzględniając jednak zobowiązania spółki, jej wartość, w zależności od wersji bilansu wynosiła -4.190.479,07 złotych lub -4.467.072,96 złotych.

Spółka jawna (...) została zlikwidowana przez powodów w dniu 1 kwietnia 2005 roku.

Orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 maja 2006 roku R. R. został uznany za winnego przewinienia, polegającego na niedochowaniu należytej staranności w prowadzonym postępowaniu o rejestrację Spółki Akcyjnej (...), a to z uwagi na powierzenie prowadzenia tej sprawy osobie nieuprawnionej. Mimo odwołania pozwanego, orzeczenie to stało się prawomocne.

W świetle powyższych okoliczności Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za niezasadne. Na wstępie stwierdził, że zachowanie pozwanego R. R. w postępowaniu o rejestrację Spółki Akcyjnej (...) było bezprawne, pozwany nie dołożył bowiem należytej staranności przy prowadzeniu tego postępowania, a mianowicie powierzył prowadzenie sprawy osobie nieuprawnionej. Można mu również postawić zarzut winy, albowiem nie wykazano żadnych okoliczności, które winę jego mogłyby wyłączyć. Pozostałe przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej nie zostały jednak spełnione.

Powodowie nie wykazali szkody, której doznali w związku z działaniami pozwanego. Szkada powodów nie może być rozumiana jako wartość majątku – w postaci aktywów spółki jawnej – wniesionego aportem do spółki akcyjnej, a szkoda w żadnym innym wymiarze nie została przez powodów wykazana, ani nawet nie była podnoszona. Konstruowane przez powodów pojęcie szkody jest nie do przyjęcia bowiem zapisy aktu notarialnego nie pozwalają mieć wątpliwości, iż do spółki akcyjnej wniesiono aportem całą Spółkę jawną (...), doszło zatem do zbycia przedsiębiorstwa, co w świetle przepisu art. 55⁴ k.c. powoduje solidarną odpowiedzialność zbywcy i nabywcy za długi przedsiębiorstwa. Spółka akcyjna nabyła zatem nie tylko aktywa spółki jawnej, ale też stała się współodpowiedzialna za jej zadłużenie. W tej sytuacji nie ma żadnych podstaw do wydzielenia z majątku spółki jawnej wyłącznie jej aktywów i dopatrywania się ich utraty w związku z odmową rejestracji spółki akcyjnej. Ponadto Sąd Okręgowy wskazał na teorię różnicy, pozwalającą na oszacowanie wysokości szkody. Jest oczywistym, że porównanie stanu majątku dotyczy musi całości tego majątku, a nie jego wydzielonych składników. W szczególności trudno byłoby znaleźć jakiegokolwiek logiczne uzasadnienie dla twierdzenia, że porównanie wartości przedsiębiorstwa, które doznało szkody może być porównaniem tylko i wyłącznie aktywów tego przedsiębiorstwa, bez zwracania uwagi na źródła finansowania, czyli pasywa. Tymczasem sytuacja finansowa powodów i ich przedsiębiorstwa była już krytycznie zła na długo przed próbą przekształcenia go w spółkę akcyjną i było to absolutnie niezależne od jakichkolwiek działań pozwanego. Przed nieudaniem z winy pozwanego przekształceniem spółki, wartość majątku przedsiębiorstwa powodów była ujemna i wynosiła -4.190.479,07 złotych lub -4.467.072,96 złotych.

Wskutek działań pozwanego nie doszło ani do zaciągnięcia nowych zobowiązań ani zwiększenia dotychczasowych, nie doszło też do utraty wierzytelności, czy spadku wartości środków trwałych, obrotowych, towarów, czy innych praw należących do powodów. Koncepcja szkody, jaką powodowie prezentują w postępowaniu oznacza, że na skutek działania pozwanego utracić musieliby wszystkie swoje aktywa (wierzytelności, prawa, środki trwałe, obrotowe, towary itd.), co nie miało miejsca.

Sąd pierwszej instancji podkreślił przy tym, że nie jest wykluczone, że odmowa rejestracji spółki akcyjnej mogła spowodować jakiś uszczerbek majątkowy powodów, ale brak jest podstaw do identyfikowania tego uszczerbku z wartością spółki jawnej, wniesionej aportem do niedoszłej spółki akcyjnej (w tym wypadku – wartości ujemnej), a już na pewno nie można wydzielać z całości majątku tej spółki jej aktywów i w ich rzekomej utracie dopatrywać się szkody. Żaden inny rodzaj szkody nie był przez powodów wykazywany i nie został udowodniony.

W ocenie Sądu pierwszej instancji nie jest również spełniona dalsza przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, brak bowiem związku przyczynowego między jego bezprawnym działaniem a ewentualną szkodą powodów w postaci utraty przedsiębiorstwa spółki jawnej. Powodowie wskazują, iż odmowa rejestracji spółki akcyjnej spowodowała konieczność postawienia jej w stan likwidacji i w konsekwencji doprowadziła do utraty aportu w

postaci spółki jawnej. Tymczasem – zdaniem sądu - decyzja o postawieniu spółki w stan likwidacji była suwerenną decyzją powódki. Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że co do zasady, zgodnie z przepisem art. 325 § 1 k.s.h. jeżeli w terminie sześciu miesięcy od daty sporządzenia statutu spółka nie została zgłoszona do zarejestrowania lub jeżeli postanowienie sądu odmawiające zarejestrowania stało się prawomocne, zarząd powinien niezwłocznie zawiadomić o tym przez ogłoszenie osoby mające interes prawny oraz zarządzić zwrot wpłaconych sum i wkładów niepieniężnych. Podstawowym skutkiem niezarejestrowania spółki akcyjnej jest zatem obowiązek zwrotu wkładów niepieniężnych, co oznaczałoby tylko tyle, że powodowie nadal mogliby kontynuować działalność w formie spółki jawnej (a jeżeli było to niemożliwe, to nie z powodu działania pozwanego, a krytycznie złej sytuacji finansowej spółki). Likwidacja przeprowadzana jest wówczas, gdy spółki nie zgłoszono do sądu rejestrowego w terminie określonym w art. 325 § 1 k.s.h. albo postanowienie sądu odmawiające rejestracji stało się prawomocne, a spółka w organizacji nie jest w stanie dokonać niezwłocznie zwrotu wszystkich wniesionych wkładów lub pokryć w pełni wierzytelności osób trzecich (art. 326 § 1 k.s.h.).

W ocenie Sądu I instancji w sprawie nie wykazano, by zachodziły przesłanki likwidacji spółki, a nawet jeżeli takowe były, to miały związek z zadłużeniem spółki jawnej powodów, za które odpowiedzialna stać się miała spółka akcyjna (o żadnych innych długach tejże spółki w sprawie nie wiadomo), a nie z działaniami pozwanego. Proces likwidacji zakłada zresztą, w pierwszej kolejności, zaspokojenie wierzycieli spółki – wierzycieli, którzy i tak musieliby być zaspokojeni (przez dotychczasową spółkę jawną i solidarnie nowopowstałą spółkę akcyjną), bez względu na to, czy proces likwidacji byłby wszczęty.

Sąd Okręgowy zaznaczył ponadto, że w toku postępowania likwidacyjnego majątek trwały spółki akcyjnej, który wniesiony został aportem przez powodów został w marcu i kwietniu 2005 roku sprzedany spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (...), w której powodowie są udziałowcami; również towary spółki były sprzedawane. Nie tylko zatem decyzja o likwidacji spółki, ale też sposób przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego zależał wyłącznie od strony powodowej, a nie od pozwanego. Skoro majątek trwały sprzedano kolejnej spółce, tym razem spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, to nic nie stało na przeszkodzie, by powrócił on do spółki jawnej, tym bardziej, że ta zlikwidowana była dopiero w kwietniu 2005 roku, co w sposób oczywisty nie mogło mieć już żadnego związku z działaniami pozwanego. Wszczęcie i prowadzenie postępowania likwidacyjnego było biznesową decyzją strony powodowej, na którą pozwany nie miał żadnego wpływu. To nie działanie pozwanego, lecz decyzje powodów, a w szczególności ogromne zadłużenie spółki jawnej spowodowały niemożność jej dalszego działania. Zadłużenie tej spółki istniało i istniałoby bez względu na to, czy pozwany skutecznie doprowadziłby do zarejestrowania spółki akcyjnej. Decyzja o likwidacji spółki jawnej nie miała żadnego związku z odmową rejestracji spółki akcyjnej i bezprawnym działaniem pozwanego, a wyłącznie z krytyczną sytuacją finansową powodów i ich spółki.

Ponadto, najistotniejszym powodem, który doprowadził do likwidacji spółki akcyjnej była rezygnacja wspólników powodów z dalszej współpracy. Gdyby nie to, powodowie mogliby – w tej lub innej formie prawnej – kontynuować działalność. Przyjęcie nowych wspólników miało się wiązać z dokapitalizowaniem spółki, co prawdopodobnie umożliwiłoby jej dalsze funkcjonowanie. Rezygnacja ze współpracy i dokapitalizowania nie wiązała się jednak z działaniem pozwanego (jej przyczyną nie była zwłoka w rejestracji spółki), a z ukryciem przez stronę powodową faktycznego stanu finansowego spółki jawnej. Bez względu na to, czy podana przyczyna zerwania współpracy była prawdziwa, nie ulega wątpliwości, iż problemy we wzajemnych relacjach wspólników nie są powiązane przyczynowo z brakiem staranności pozwanego przy procesie rejestracji spółki akcyjnej.

W świetle powyższych okoliczności, zdaniem Sądu Okręgowego, roszczenie powodów jest niezasadne, ponieważ nie wykazano szkody po ich stronie, ani związku przyczynowego z bezprawnym działaniem pozwanego.

Dodatkowo Sąd I instancji uznał, że roszczenie odszkodowawcze jest przedawnione. Powodowie swoją szkodę wiążą z utratą aportu w postaci aktywów spółki jawnej wniesionej do spółki akcyjnej, która nie została zarejestrowana na skutek wadliwych działań pozwanego. O odmowie rejestracji powodowie wiedzieli już w sierpniu 2004 roku, kiedy to powódka złożyła wniosek o likwidację spółki. W tym momencie musiała być już też jej znana wysokość szkody, tak rozumianej, jak jest ona dochodzona w niniejszym postępowaniu, skoro wynika ona z badania przez

biegłego sądowego bilansu z dnia 31 października 2003 roku. Sam bilans był oczywiście znany powodce, zaś opinia biegłego rewidenta była dostępna w aktach rejestrowych od lutego 2004 roku. O szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia strona powodowa wiedziała już zatem co najmniej w sierpniu 2004 roku, a zatem trzyletni termin przedawnienia upłynął w sierpniu 2007 roku, zaś pozew złożony został do sądu dopiero w grudniu 2007 roku. Również zatem z uwagi na podniesienie przez pozwanego uzasadnionego zarzutu przedawnienia, powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Apelację od powyższego wyroku wnieśli powodowie, zaskarżając go w zakresie punktu 1 i zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a. art. 326 § 1 k.s.h. poprzez jego nie zastosowanie i błędne przyjęcie, że sytuacja spółki (...) S.A. w organizacji nie wypełniała przesłanek warunkujących likwidację spółki, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że spółka (...) S.A. w organizacji nie była w stanie dokonać niezwłocznie zwrotu wszystkich wniesionych wkładów lub pokryć w pełni wierzytelności osób trzecich, nadto postanowienie o odmowie wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego z winy pozwanego stało się prawomocne i z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że spółka przeszła w fazę likwidacji zgodnie z art. 325 k.s.h., gdyż niemożliwe było niezwłoczne i pełne zwrócenie wkładów bez uszczerbku dla wierzycieli, ponieważ spółka rozpoczęła działalność przed rozstrzygnięciem sądu rejestrowego;

b. art. 415 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że decyzja o postawieniu spółki w stan likwidacji była suwerenną decyzją powódki przez co likwidacja spółki nie pozostaje w związku przyczynowo - skutkowym z bezprawnym działaniem pozwanego, podczas gdy z materiału zgromadzonego w sprawie wynika, że zatajenie przez pozwanego informacji o niezarejestrowaniu spółki i prawomocnej odmowie przez Sąd KRS rejestracji spółki spowodowało, że poczynione nakłady inwestycyjne w obcych obiektach wraz z majątkiem trwałym i zapasami towarów przekazanych przez powodów do spółki akcyjnej (...) nie mogły być efektywnie wykorzystane przez nowopowstałą spółkę akcyjną z uwagi na jej niezarejestrowanie, co w konsekwencji doprowadziło do utracenia przez powodów majątku wspólnego, którego wartość została określona na dzień jego wniesienia do spółki, czyli na dzień 31 października 2003 roku przez biegłego rewidenta na kwotę 2.486.226,38 złotych;

c. art. 471 k.c. poprzez jego nie zastosowanie i przyjęcie przez Sąd I Instancji, że w przedmiotowej sprawie źródłem odpowiedzialności pozwanego jest czyn niedozwolony, podczas gdy w przedmiotowej sprawie zachodzi zbieg odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej, który wymaga uwzględnienia przy określaniu źródła odpowiedzialności umowy zlecenia łączącej strony, która to umowa, wyłącznie z winy pozwanego, nie została wykonana, co skutkowało powstaniem szkody po stronie powodowej,

d. art. 442¹ k.c. poprzez jego:

- błędne zastosowanie polegające na tym, że Sąd I Instancji uznał, że roszczenie powodów jest przedawnione i pozwany popełnił delikt, który jako czyn niedozwolony ulega przedawnieniu z upływem lat 3 od dowiedzenia się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, podczas gdy w przedmiotowej sprawie pozwany odpowiada z tytułu naruszenia obowiązującej pomiędzy stronami umowy zlecenia w przedmiocie przeprowadzenia rejestracji spółki akcyjnej (...), której celem było skuteczne wpisanie spółki akcyjnej do Krajowego Rejestru Sądowego, czyli roszczenie powodów ulega przedawnieniu w czasie 10 lat od wystąpienia zdarzenia szkodzącego,
- błędny wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na tym, że sąd stwierdził, że powodowie o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia dowiedzieli się w sierpniu 2004 r., tym samym roszczenie powodów przedawniło się w sierpniu 2007 r. ze względu na trzy letni okres przedawnienia, podczas gdy powódka co prawda

dowiedziała się o szkodzie w sierpniu 2004 r., jednak o osobie odpowiedzialnej za szkodę dowiedziała się w sposób pewny dopiero w dniu 19 maja 2006 r. w którym Okręgowy Sąd Dyscyplinarny w Ł. przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych wydał prawomocny wyrok w którym uznał radcę prawnego R. R. winnym czynu stanowiącego przewinienie w rozumieniu przepisu art. 4 ust. 1 Z. Etyki Zawodowej Radcy Prawnego polegającym na niedołożeniu należytej staranności w prowadzeniu sprawy zmierzającej do rejestracji spółki (...) S.A., przez co bieg przedawnienia rozpoczął się z chwilą zaistnienia łącznie dwóch przesłanek warunkujących rozpoczęcie biegu przedawnienia, gdy ujawniono pozwanego jako odpowiedzialnego niedołożenia należytej staranności i popełnienia przewinienia dyscyplinarnego,

e. art. 118 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że roszczenie powodów jest związane z prowadzeniem przez nich działalności gospodarczej, podczas gdy:

- powodowie przystąpili dnia 31 października 2003 roku do aktu założycielskiego spółki akcyjnej (...) jako osoby fizyczne i nie występowali w imieniu spółki jawnej (...),
- powodowie, zgodnie z brzmieniem aktu założycielskiego spółki akcyjnej (...) - art.4 pkt.c aktu notarialnego Rep A nr 4409-2003 z dnia 31 października 2003 roku, sporządzonego przed notariuszem M. S., do nowo powstałej spółki wnieśli składniki majątkowe stanowiące ich majątek wspólny,
- roszczenie powodów, tj. o zapłatę odszkodowania za niedołożenie należytej staranności przy realizowaniu łączącej strony umowy nie jest roszczeniem związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej, gdyż powodowie po zawarciu nowej spółki działalności gospodarczej nie prowadzili, a byli jedynie założycielami spółki (...) spółka akcyjna w organizacji,

2. naruszenie przepisów prawa procesowego:

a) art. 217 k.p.c. w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie polegające na oddaleniu wniosku dowodowego strony powodowej o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego sądowego A. G., zmierzającego do wykazania aktualnej wysokości szkody powodów, przez co sąd pozbawił stronę powodową możliwości wykazania szkody, która pomiędzy stronami jest sporna, podczas gdy żaden z powołanych w sprawie biegłych nie był w stanie ustalić aktualnej wartości aportu w postaci wkładów niepieniężnych według wartości księgowej aktywów wniesionych przez powodów do spółki (...) S.A. w organizacji, przy czym zgłoszony wniosek dowodowy nie był spóźniony, nie powodował zwłoki w postępowaniu i zmierzał do wykazania istotnych okoliczności, które w sprawie nie zostały wyjaśnione,

b) art. 227 k.p.c. poprzez jego nie zastosowanie polegające na tym, że Sąd I Instancji oddalił wniosek dowodowy strony powodowej o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego sądowego A. G., podczas gdy wskazanie aktualnej wartości wkładów niepieniężnych wniesionych aportem przez powodów do nowopowstałej spółki akcyjnej pozwala określić wysokość szkody, która jest elementem koniecznym do stwierdzenia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego,

c) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego nie zastosowanie, polegające na tym, że Sąd I Instancji pomimo obowiązku zawarcia w uzasadnieniu wyroku podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenia faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, nie wskazał:

- dlaczego całkowicie pominął zeznania powódki złożone na rozprawie w dniu 3 grudnia 2008 r. i w dniu 26 listopada 2013 r. dotyczące m. in. skutków nie zarejestrowania spółki (...) S.A. w organizacji przez pozwanego, podczas gdy składane zeznania mają istotne znaczenie dla sprawy,
- z czego i na jakiej podstawie wywodzi, że powódka mogła w każdej chwili wrócić do prowadzenia spółki (...) sp. j., podczas gdy z zeznań powódki wprost wynika, że taka możliwość nie istniała,

- dlaczego pominął zeznania świadka Z. T. (1) i na jakiej podstawie Sąd I Instancji ustalił, że akcjonariusze spółki (...) S.A. w organizacji nie wiedzieli o zadłużeniu spółki (...) sp. j.,
- dlaczego pominął zeznania świadka A. F., z których wynika, że decyzja o likwidacji spółki była konieczna i nie była decyzją biznesową powódki,
- dlaczego pominął zeznania świadka W. P., z których wynika, że wolą założycieli spółki (...) S.A. było wniesienie przez powodów jedynie (...) spółki (...) sp. j., co w konkretnej sprawie powoduje, że decyzja o likwidacji spółki z powodu zawinonego działania pozwanego, spowodowała utratę przez powodów majątku wniesionego do spółki akcyjnej,

d) art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, co skutkowało błędnym przyjęciem, że:

- powodowie nie wykazali szkody, podczas gdy żaden z powołanych w sprawie biegłych nie był w stanie ustalić aktualnej wartości aportu w postaci wkładów niepieniężnych według wartości księgowej aktywów wniesionych przez powodów do spółki (...) S.A. w organizacji, a Sąd I Instancji poprzez oddalenie wniosków dowodowych powodów pozbawił ich prawa do udowodnienia wysokości szkody,
- przedmiotem aportu do nowo powstałej spółki (...) S.A. w organizacji były nie tylko aktywa, ale też pasywa, podczas gdy z treści aktu notarialnego z dnia 31 października 2003 roku, Repertorium A Nr - (...) sporządzonego przez Notariusza M. S. i z zeznań świadka W. P. wynika wprost, że założyciele spółki zgodzili się na to, aby powodowie wnieśli do spółki aktywa stanowiące majątek wspólny powodów,
- założyciele spółki (...) S.A. nie wiedzieli o zadłużeniu spółki (...) sp.j. podczas gdy z zeznań Z. T. (1) i z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że założyciele posiadali wiedzę o aktywach i pasywach spółki jawnej (...),
- decyzja o postawieniu spółki w stan likwidacji była suwerenną decyzją powódki, podczas, gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że poczynione nakłady inwestycyjne w obcych obiektach wraz z majątkiem trwałym i zapasami towarów przekazanych przez powodów do spółki akcyjnej (...) nie mogły być efektywnie wykorzystane przez nowopowstałą spółkę akcyjną, z uwagi na jej niezarejestrowanie, nadto spółka akcyjna w organizacji prowadziła działalność gospodarczą przez ponad pół roku bez wpisu do KRS, co jest niezgodne z prawem i warunkowało postawieniem spółki w stan likwidacji";
- skoro majątek trwały sprzedano kolejnej spółce - spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, to nic nie stało na przeszkodzie, by powrócił on do spółki jawnej, tym bardziej, że ta została zlikwidowana dopiero w kwietniu 2005 r., podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy wykazuje, że faktyczne zakończenie działalności spółki jawnej (...) nastąpiło z chwilą wniesienia przedmiotowej spółki aportem do spółki (...) S.A., a w 2005 r. spółka została jedynie wykreślona z Krajowego Rejestru Sądowego,
- najistotniejszym powodem, który doprowadził do likwidacji spółki akcyjnej była rezygnacja współników powodów z dalszej współpracy, podczas gdy decyzja o likwidacji spółki została podjęta w sierpniu 2004 r., a współnicy powodów zrezygnowali z dalszej współpracy w spółce dopiero w listopadzie 2004 r.

W świetle powyższych zarzutów skarżący wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do Sądu I Instancji do ponownego rozpoznania, zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu powodom, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu powodom

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i o przyznanie od Skarbu Państwa nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu w postępowaniu przed Sądem II instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powodów jako niezasadna podlegała oddaleniu.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do podnoszonych w niej zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego wskazać należy, że nie mógł odnieść zamierzonego rezultatu zarzut naruszenia art. 217 k.p.c. w zw. z art. 316 § 1 k.p.c., którego skarżący upatrują w błędnym zastosowaniu, polegającym na oddaleniu wniosku dowodowego strony powodowej o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego sądowego A. G., zmierzającego do wykazania aktualnej wysokości szkody powodów, przez co sąd miał ich pozbawić możliwości wykazania szkody.

Zaznaczyć należy, że artykuł 217 § 2 k.p.c. stanowi, że sąd pominię środki dowodowe, jeżeli okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione lub jeżeli strona powołuje dowody jedynie dla zwłoki. Sąd Okręgowy uzasadnił pominięcie zgłoszonego dowodu tym, że jego przeprowadzenie jest zbędne, albowiem samo ustalenie wysokości aktywów spółki jawnej, wyabstrahowane od rzeczywistej sytuacji spółki powodów, nie będzie prowadziło do ustalenia ewentualnej wysokości szkody, naprawienia której domagają się od pozwanego.

Przypomnieć należy, że strona powodowa wniosła o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia aktualnej wartości wkładów niepieniężnych wniesionych aportem przez powodów do nowopowstałej Spółki Akcyjnej (...) w postaci aktywów Przedsiębiorstwa Handlowego (...) Spółka Jawna, i dowód z opinii biegłego ds. księgowości i rachunkowości na tę okoliczność został przez Sąd pierwszej instancji dopuszczony postanowieniem z dnia 6 lipca 2009 roku (k. 341). Słusznie jednak, w świetle tak sformułowanej tezy, Sąd pierwszej instancji ostatecznie uznał, że wniosek o uzupełniającą opinię biegłego A. G. jest nieprzydatny dla ustalenia wysokości szkody. Szkoda strony powodowej nie może być rozumiana bowiem jako wartość majątku – w postaci jedynie aktywów spółki jawnej – wniesionego aportem do spółki akcyjnej. Biegli sądowi, którzy sporządzili opinie na potrzeby przedmiotowego postępowania, w sposób jednolity i konsekwentny wskazywali, że nie można - przy oszacowaniu wartości wniesionego przedsiębiorstwa - abstrahować od jego globalnej kondycji finansowej, a ta, jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, była bardzo zła już w 2001 roku. Poczynionych w tym zakresie ustaleń faktycznych apelujący zresztą nie podważają.

Dostrzec przy tym należy, że Spółka Akcyjna (...) nabyła nie tylko aktywa spółki jawnej, ale stała się również współodpowiedzialna za zobowiązania tej spółki, co wprost wynika z jej statutu, gdzie w § 8.1.a wskazano, że B. i A. D. (2) wnoszą do Spółki m. in. należności i obciążenia w rozumieniu art. 55¹, 55², 358¹ § 4 oraz 526 k.c. Art. 55⁴ k.c. z kolei stanowi o solidarnej odpowiedzialności zbywcy i nabywcy za długi przedsiębiorstwa. Słusznie zaznacza przy tym Sąd Okręgowy, że nie jest wykluczone, że działanie pozwanego, które przyczyniło się do niezarejestrowania Spółki Akcyjnej (...) mogło spowodować jakiś uszczerbek majątkowy po stronie powodów z uwagi na brak jego należytej staranności, ale trzeba byłoby ten uszczerbek skonkretyzować i następnie udowodnić a tego skarżący w toku postępowania nie zdołali uczynić.

Z powyższych względów nie mógł również odnieść zamierzonego skutku zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o uzupełniającą opinię biegłego. Zgodnie z treścią art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Treść tego przepisu wskazuje na przedmiot postępowania dowodowego przeprowadzanego przez sąd określając, jakie fakty mają „zdatność” dowodową, a więc które zjawiska świata zewnętrznego, jakie okoliczności oraz stany i stosunki mogą być przedmiotem dowodzenia w konkretnym procesie cywilnym, (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1998 r., sygn. akt II CKN 683/97, Lex nr 322007).

Jak wskazuje się w orzecznictwie przepis art. 227 k.p.c. ma zastosowanie przed podjęciem rozstrzygnięć dowodowych i uprawnia sąd do selekcji zgłoszonych dowodów, jako skutku przeprowadzonej oceny istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć. Twierdzenie zatem, że przepis ten został naruszony przez sąd rozpoznający sprawę ma rację bytu jedynie w sytuacji, gdy wykazane zostanie, że sąd przeprowadził dowód na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, a jego pośrednie naruszenie może polegać na odmowie przeprowadzenia przez sąd dowodu z uwagi

na powołanie go do udowodnienia okoliczności niemających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sytuacji, kiedy ocena ta była błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2012 r., sygn. akt II CSK 677/11, Lex nr 1228438). Do naruszenia art. 227 k.p.c. dochodzi w sytuacji, gdy sąd odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, błędnie uznając, że nie mają one takiego charakteru (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2012 r., sygn. akt I CSK 124/12, Lex nr 1250552).

Z taką sytuacją w przedmiotowej sprawie nie mamy do czynienia, Sąd pierwszej instancji prawidłowo bowiem oddalił wnioski dowodowe zgłoszone przez stronę powodową o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego sądowego A. G. a Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje argumentację sądu meriti jaka legła u podstaw podjęcia takiej decyzji procesowej z przyczyn, o których była mowa powyżej.

Ubocznie jedynie należy przypomnieć, że Sąd Okręgowy udzielił skarżącym na rozprawie w dniu 19 marca 2013 roku 3 tygodniowego terminu do złożenia dokumentacji mogącej stanowić materiał źródłowy dla sporządzenia opinii uzupełniającej, pod rygorem pominięcia tego dowodu. Strona powodowa nie sprostała jednak nałożonemu na nią ciężarowi dowodowemu, początkowo wnosząc o przedłużenie określonego terminu z uwagi na problemy ze zlokalizowaniem przedmiotowych dokumentów, później deklarując, że pragnie skorzystać z przedstawionej powodowi możliwości odebrania dokumentacji oraz jej uporządkowania, ostatecznie zaś na rozprawie w dniu 26 listopada 2013 roku pełnomocnik skarżących wskazał, że przedmiotowa dokumentacja jest w posiadaniu ówczesnego prezesa spółki i wniósł aby biegły zapoznał się z tymi dokumentami w siedzibie wskazanej przez prezesa. Skarżący nie wykazali przy tym aby dokumenty te – mimo ich obszerności - nie mogły być załączone do akt postępowania.

Jako niezasadny uznać należało także zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Uzasadnienie Sądu Okręgowego sporządzone zostało w sposób wskazany w tym przepisie, co pozwala prześledzić tok rozumowania sądu przy stosowaniu powołanych w treści uzasadnienia przepisów. Jak podnosi się przy tym w orzecznictwie, uwzględniając obowiązujący obecnie model apelacji pełnej, w którym obowiązkiem sądu odwoławczego jest w istocie ponowne, merytoryczne rozpoznanie sprawy w granicach zaskarżenia, jedynie w wyjątkowych sytuacjach zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może wyrzucić zakładany przez skarżących skutek. W większości przypadków bowiem nawet naruszenie dyspozycji tego przepisu nie wpływa na rozstrzygnięcie sprawy przez sąd pierwszej instancji, ani nie uniemożliwia rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy.

Również w niniejszej sprawie taka szczególna i wyjątkowa sytuacja nie zachodzi. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 lutego 2001 r. wskazał, że naruszenie przepisu, określającego wymagania, jakim winno odpowiadać uzasadnienie wyroku sądu, może być ocenione jako mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy w sytuacjach tylko wyjątkowych, do których zaliczyć można takie, w których braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej (zob. wyrok SN z 07.02.2001 r., sygn. akt V CKN 606/00, Lex nr 53116).

Wbrew sugestii skarżących sam fakt, że Sąd pierwszej instancji nie czyni ustaleń faktycznych wyłącznie na podstawie zeznań Z. T. (1) czy też powódki nie oznacza, że doszło do naruszenia przepisów postępowania wskazanych w apelacji. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika przy tym wprost, że Sąd pierwszej instancji częściowo opiera ustalenia faktyczne właśnie na zeznaniach tych osób. Sąd ustalił chociażby na podstawie zeznań B. D., że majątek trwały Spółki Akcyjnej (...), który wniesiony został przez powodów, w marcu i kwietniu 2005 roku sprzedany został spółce z o.o. (...), w której powodowie są udziałowcami (k. 709).

Co do zaś zeznań Z. T. (1) zwrócić należy uwagę na to, że dowód z zeznań powyższego świadka został zgłoszony przez powodów na zupełnie inne okoliczności niż te które podnosi obecnie strona skarżąca (k.416). Świadek zeznawała na okoliczność sytuacji majątkowej, (...) Spółki Jawnej (...) i Spółki Akcyjnej w organizacji (...) na dzień 31 października 2003 roku, w szczególności wartości zobowiązań i wiarygodności obu spółek. Ponadto, wbrew zarzutom, Sąd pierwszej instancji nie ustalił na podstawie zeznań tego świadka, że akcjonariusze spółki (...) S.A. w organizacji nie wiedzieli o zadłużeniu Spółki Jawnej (...), skoro z ustaleń poczynionych przez sąd meriti i opartych właśnie na wypowiedziach Z. T. wynika, że J. T. zajmował się finansami spółki (k. 707).

Brak jest również podstaw - jak próbuje tego dowodzić strona skarżąca - do czynienia ustaleń w zakresie konieczności (...) Spółki Akcyjnej (...) na podstawie zeznań świadka A. F., skoro świadek ten w ogóle nie wypowiadał się co do tej kwestii.

Odnosząc się natomiast do zeznań świadka W. P., w których wskazał, że wolą założycieli było wniesienie tylko aktywów do Spółki Akcyjnej (...), zaznaczyć należy, że wprawdzie świadek rzeczywiście złożył zeznania tej treści, jednakże, jest to jedynie jego subiektywna ocena treści aktu notarialnego. Świadek ten zeznał, że nie uwzględnił zobowiązań spółki jawnej albowiem taka była wola założycieli, wynikająca z aktu notarialnego. Z tego zaś aktu wynika, że założyciele wnieśli majątek, ale nie zobowiązania (k. 244 verte). Nie ulega jednak wątpliwości, że powyższa ocena świadka w żaden sposób nie jest wiążąca dla sądu, tym bardziej, że pozostaje w sprzeczności z brzmieniem wskazywanego aktu notarialnego. Już sąd rejestrowy zwrócił uwagę, że przedmiotem aportu do Spółki Akcyjnej (...) było całe przedsiębiorstwo, a nie jedynie (...) Spółki Jawnej (...). Nadto także Sąd pierwszej instancji w części jurydycznej uzasadnienia wskazał, że zapisy aktu notarialnego nie pozwalają mieć wątpliwości, że do spółki akcyjnej wniesiono aportem całą Spółkę Jawną (...), doszło zatem do zbycia przedsiębiorstwa.

Także ostatni z podnoszonych zarzutów naruszenia prawa procesowego nie mógł odnieść zamierzonego skutku.

Jak wskazywano wielokrotnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz orzecznictwie sądów powszechnych zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. może zostać skutecznie postawiony sądowi orzekającemu wyłącznie w wypadku braku logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo pozostaje w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego.

Taka sytuacja nie ma miejsca w przedmiotowej sprawie. Skarżący powinni wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej, i w czym przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 stycznia 2002 r., sygn. akt I CKN 132/01, Lex nr 53144). Kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżących ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie samodzielnej ocenie materiału dowodowego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r. sygn. akt II CKN 572/99, Lex nr 53136).

Sąd Okręgowy w przedmiotowej sprawie dokonał wszechstronnej oceny dowodów, miał na uwadze całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, czego efektem są poczynione ustalenia faktyczne. Zarzuty zaś apelujących skoncentrowane są tak naprawdę wokół problematyki braku umożliwienia stronie powodowej wykazania wysokości szkody. Pomijają jednak fakt, że Sąd pierwszej instancji (w różnych składach osobowych) – na ich zresztą wniosek - dopuścił dowód z opinii dwóch niezależnych biegłych z zakresu księgowości i ekonomii, które to opinie zostały poddane krytycznej ocenie obu stron i samego sądu. Dopuszczona została także kolejna opinia, która jednak przy tak sformułowanej przez powodów tezie dowodowej – jak trafnie uznał to sąd meriti - bez wątpienia stanowiła o nieprzydatności tegoż dowodu dla potrzeb ustalenia szkody, naprawienia której powodowie domagają się od pozwanego. Jak wspomniano już wcześniej, tę szkodę powodowie od samego początku upatrywali w wartości aktywów w postaci wkładu niepieniężnego, jaki w październiku 2003 roku został wniesiony do spółki (...) Spółka Akcyjna w organizacji i utracie majątku Spółki Jawnej (...). Wbrew twierdzeniom powodów nie można było postawić jednak znaku równości między ewentualną szkodą strony powodowej a utratą aktywów, tj. majątku Spółki Jawnej (...). Jak wskazywano powyżej Sąd pierwszej instancji prawidłowo odczytał treść aktu notarialnego, z którego wynika, że przedmiotem aportu było całe przedsiębiorstwo, a nie jedynie (...) Spółki Jawnej (...). Ubocznie można przy tym podnieść, że powódka, składając zeznania w sprawie, wskazała, że na skutek działań i zaniechań pozwanego, który nie zarejestrował spółki akcyjnej utraciła cały majątek, w postaci przedsiębiorstwa zbudowanego od roku 1981 i właśnie w tym upatruje szkodę powodów. Nie zauważa jednak, że pozwany zobowiązał się jedynie do podjęcia działań zmierzających do rejestracji spółki akcyjnej, a decyzje w tym zakresie zawsze podejmuje sąd rejestrowy. Można jedynie dodać w tym miejscu, że powodowie w żaden sposób nie wykazali normalnego związku przyczynowego pomiędzy zawinionym zachowaniem pozwanego a tak rozumianą przez nich szkodą.

Wewnętrznie sprzeczne są również zeznania powódki i nie korelują one z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym w zakresie przyczyn zakończenia działalności Spółki Akcyjnej (...). Powódka w informacyjnym wysłuchaniu wskazała, że poczynione nakłady inwestycyjne w obcych obiektach nie mogły być efektywnie wykorzystane przez Spółkę Akcyjną (...), jednocześnie zeznając, że umowy najmu większości sklepów, z chwilą założenia Spółki Akcyjnej w 2003 roku, nadal były zawarte na Spółkę Jawną (...) (k. 169). Skarżąca przy tym nie zdołała dowodowo wykazać przesłanki z art. 326 § 1 k.s.h., że spółka akcyjna nie była w stanie dokonać niezwłocznie zwrotu wszystkich wniesionych składników majątkowych lub pokryć w pełni wierzytelności osób trzecich. Jako okoliczność braku tych możliwości skarżący upatrują wyłącznie w braku rejestracji spółki. Nie ulega jednak wątpliwości, że w przypadku likwidacji spółki w pierwszej kolejności powinien nastąpić zwrot wkładów, a dopiero gdyby nie było to możliwe nastąpić powinna likwidacja spółki, i w tym zakresie strona powodowa też musiałaby wykazać, że nastąpiło to z winy pozwanego.

Nie jest do końca też tak jak podnoszą apelujący, że majątek ten nie mógł wrócić do Spółki Jawnej (...). Spółka Akcyjna, mimo braku rejestracji, sprzedała przeciw część majątku spółce z o.o. (...), która przejęła między innymi lokale sklepowe a Spółka Jawna (...) pomimo, że nie zaciągała nowych zobowiązań, nadal funkcjonowała w obrocie, chociażby jako strona umów najmu sklepów, zaś do jej ostatecznego wyrejestrowania doszło dopiero w kwietniu 2005 roku.

Nie można również podzielić argumentacji skarżących, że Sąd pierwszej instancji naruszył art. 233 k.p.c. wskazując, że najistotniejszym powodem, który doprowadził do (...) Spółki Akcyjnej (...) była rezygnacja wspólników powodów (A. T., J. T. (1) i K. T.) z dalszej współpracy, podczas gdy decyzja o likwidacji spółki została podjęta w sierpniu 2004 r., a wspólnicy powodów zrezygnowali z dalszej współpracy w spółce dopiero w listopadzie 2004 r. Apelujący pomijają bowiem niesporną w sprawie okoliczność, że w/w wspólnicy oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych aktu notarialnego z dnia 31 października 2003 roku złożyli wcześniej, bo już z datą 30 lipca 2004 roku (k. 265), powódka zaś przyznała przez sądem, że otrzymała to oświadczenie w sierpniu 2004 roku (k. 168 verte). Wskazywanym zaś w apelacji aktem notarialnym z dnia 10 listopada 2004 roku A. T., J. T. (1) i K. T. jedynie potwierdzili złożone uprzednio oświadczenie.

Okoliczność powyższa potwierdza więc w pełni tezę Sądu Okręgowego, że przyczyna (...) Spółki Akcyjnej (...) tkwiła nie w bezprawnym zachowaniu pozwanego, lecz w konflikcie między wspólnikami, u podłoża którego legły kwestie czysto finansowe, o czym wyraźnie świadczy treść oświadczenia złożonego przez wspólników powodów. Po drugie przypomnieć należy, że powodem zawiazania Spółki Akcyjnej (...) była potrzeba dokapitalizowania Spółki Jawnej (...), borykającej się z poważnym zadłużeniem i mieli to uczynić właśnie wspólnicy powodów A. T., J. T. (1) i K. T., gdy tymczasem wycofali się z tego w lipcu 2004 roku.

To powódka, będąc Prezesem Zarządu Spółki Akcyjnej (...) w organizacji a powód, będąc jej Dyrektorem Generalnym, wiedząc już w sierpniu 2004 roku o niezarejestrowaniu Spółki Akcyjnej (...), znając już stanowisko swych wspólników, którzy złożyli oświadczenie od uchyleniu się od skutków prawnych zawartej w dniu 31.10.2003 roku umowy zawiazania w/w spółki, podjęła pod koniec sierpnia 2004 roku decyzję o likwidacji spółki akcyjnej. Trudno w tej sytuacji podważać wniosek sądu meriti, że decyzja ta była decyzją biznesową.

Konkludując, Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów naruszenia wskazanych w apelacji powodów przepisów prawa procesowego, uznając jej za całkowicie bezzasadne. Uznał poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne za prawidłowe, przyjmując je za własne. Zaaprobował również ocenę dowodów zaofiarowanych przez obie strony procesu, nie dostrzegając w tym zakresie uchybień Sądu Okręgowego, które mogłyby ją skutecznie zdyskwalifikować.

Przechodząc już do oceny zarzutów materialnoprawnych, przede wszystkim za chybiony należało uznać zarzut naruszenia art. 415 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że decyzja o postawieniu Spółki Akcyjnej (...) w stan likwidacji była suwerenną decyzją powódki przez co likwidacja spółki nie pozostaje w związku przyczynowo - skutkowym z bezprawnym działaniem pozwanego, podczas gdy z materiału zgromadzonego w sprawie wynika, że zatajenie przez pozwanego informacji o niezarejestrowaniu spółki i prawomocnej odmowie przez sąd KRS rejestracji

spółki spowodowało, że poczynione nakłady inwestycyjne w obcych obiektach wraz z majątkiem trwałym i zapasami towarów przekazanych przez powodów do Spółki Akcyjnej (...) nie mogły być efektywnie wykorzystane przez nowopowstałą spółkę akcyjną z uwagi na jej niezarejestrowanie, co w konsekwencji doprowadziło do utracenia przez powodów majątku wspólnego, którego wartość została określona na dzień jego wniesienia do spółki, czyli na dzień 31 października 2003 roku przez biegłego rewidenta na kwotę 2.486.226,38 złotych.

Sąd Apelacyjny podziela ocenę dokonaną przez Sąd pierwszej instancji w zakresie niewykazania przez stronę powodową tak szkody, jak i związku przyczynowego pomiędzy upatrywaną przez skarżących stratą majątku a brakiem należytej staranności przez pozwanego. Apelujący w żaden sposób dowodowo nie wykazali aby zawinione zatajenie przez pozwanego informacji o niezarejestrowaniu spółki akcyjnej spowodowało, że poczynione nakłady inwestycyjne w obcych obiektach wraz z majątkiem trwałym i zapasami zostały całkowicie utracone, skoro – o czym była mowa już wcześniej- przynajmniej część majątku została sprzedana spółce (...) sp. z o.o., w której powodowie mają udziały.

Myli się skarżąca czyniąc Sądowi I instancji zarzut nie zastosowania przepisu art. 326 § 1 k.s.h. skoro na stronie 6-tej uzasadnienia wprost przywołuje jego dyspozycję. Co więcej czyni rozważania w tym zakresie, trafnie wywodząc, że powodowie nie wykazali dowodowo aby po pierwsze zachodziły przesłanki do (...) Spółki Akcyjnej (...) w organizacji, a po drugie, by miały one bezpośredni związek z działaniami czy zaniechaniami pozwanego.

Jedyny zarzut, który zasługuje na uwzględnienie to podnoszony zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 471 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że w przedmiotowej sprawie źródłem odpowiedzialności pozwanego jest czyn niedozwolony, podczas gdy w przedmiotowej sprawie zachodzi zbieg okoliczności deliktowej i kontraktowej, na co powodowie zwracali uwagę sądowni w swych pismach procesowych.

Sąd Okręgowy faktycznie nie rozważył podstaw ewentualnej odpowiedzialności pozwanego w kontekście przepisów kontraktowych – art. 471 k.c. powiązanego z umową zlecenia, przy czym dostrzec trzeba, że strona powodowa w toku postępowania powoływała się jedynie na pełnomocnictwo udzielone pozwanemu do prowadzenia sprawy rejestracji Spółki Akcyjnej (...), które nie jest umową zlecenia. Pełnomocnictwo jest bowiem jednostronną czynnością prawną o charakterze upoważniającym, niezależną od stosunku podstawowego, tj. wewnętrznego - w tym wypadku umowy zlecenia - które z mocy prawa obejmuje umocowanie do wszystkich łączących się ze sprawą czynności procesowych (art. 91 k.p.c.).

W przypadku pełnomocnictwa, które może lecz nie musi łączyć się ze stosunkiem podstawowym, daje ono osobie działającej w charakterze pełnomocnika moc działania w imieniu i z wiążącym skutkiem dla mocodawcy. Od pełnomocnika również wymaga się zachowania należytej staranności - w tym wypadku podwyższonej z uwagi na zawodowy charakter prowadzonej przez pozwanego działalności - a jakiegokolwiek zachowanie pełnomocnika bez zachowania tej staranności, niezgodne z interesem mocodawcy i wywołujące szkodę w jego majątku, może stanowić źródło powstania zobowiązania na zasadach ogólnych.

Natomiast umowa zlecenia jest typową umową tzw. zobowiązania starannego działania. W zobowiązaniu takim dłużnik musi jedynie dążyć do osiągnięcia pewnego celu przy dołożeniu należytej staranności, sam cel jednak jest już poza treścią stosunku prawnego. Odnosząc powyższe od omawianego przypadku od radcy prawnego wymagać należy podwyższonego poziomu staranności przy wykonywaniu zlecenia, albowiem jest on podmiotem zawodowo trudniącym się świadczeniem pomocy prawnej (art. 355 § 2 k.c.). Jeżeli więc podejmuje się działać starannie, trzeba przez to rozumieć, że zobowiązuje się do prowadzenia sprawy klienta według obiektywnych zasad wiedzy prawniczej i etyki zawodowej, nie zaś tylko według tego, czego można od niego - lub nawet przeciętnie starannego adwokata – oczekiwać.

Oczywiście u podstaw pełnomocnictwa może leżeć stosunek cywilnoprawny zobowiązaniowy w postaci umowy zlecenia, który określa kto i do czego jest zobowiązany.

Strona skarżąca wywodziła jednak swoje roszczenie jedynie z pełnomocnictwa, które miało dotyczyć prowadzenia przez pozwanego sprawy rejestracji Spółki Akcyjnej (...). Nawet jednak rozpatrując odpowiedzialność pozwanego w

świetle przepisów umowy zlecenia – umowy starannego działania - jak również art. 471 k.c., to i tak skarżący musieliby wykazać szkodę oraz związek przyczynowy, czego jednak, jak wskazano powyżej, nie uczynili. Dowód z opinii biegłego, nawet uzupełniającej, przy tak sformułowanej przez stronę powodową tezie dowodowej i ujęciu szkody jako jedynie aktywa spółki jawnej, przy uwzględnieniu niespornego faktu, że w wyniku (...) Spółki Akcyjnej (...) majątek trwały Spółki Jawnej (...), wniesiony jako aport, został sprzedany spółce z o.o. (...), udziałowcami której są powodowie, za określoną cenę nie byłby wystarczający. Aby wykazać w przedmiotowym procesie ewentualną szkodę powodów, trzeba byłoby w pierwszej kolejności podać, na czym ta szkoda miała konkretnie polegać i powiązać ją z działaniem, bądź zaniechaniem samego pozwanego. Tymczasem ogólnikowe stwierdzenie powódki B. D., że wskutek zachowania pozwanego doszło do utraty całego majątku (np. towarów będących w obrocie, wyposażenia sklepów, wierzytelności) a szkoda to wartość tego majątku, wyceniona według bilansu sporządzonego na dzień zawarcia aktu notarialnego, tj. 31.10.2003 roku, nie mogły prowadzić do uwzględnienia powództwa.

Sąd Apelacyjny podziela również ocenę Sądu pierwszej instancji w zakresie kwestii związanej z przedawnieniem roszczenia rozpatrywanego na gruncie odpowiedzialności deliktowej.

Zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

W ocenie Sądu II instancji nie ulega wątpliwości, że strona powodowa już w sierpniu 2004 roku wiedziała o fakcie nie zarejestrowania Spółki Akcyjnej (...), o osobie sprawcy, jego zawinieniu i braku należytej staranności, prowadzącej do takiego stanu rzeczy. O powyższym świadczą również dokumenty zgromadzone w aktach sprawy dyscyplinarnej, prowadzonej przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w Ł., załączonych do niniejszej sprawy, których dopuszczenia jako dowodu domagali się powodowie już w pozwie.

Zauważyć należy, że skarżący już w dniu 4 sierpnia 2004 roku wypowiedzieli R. R. pełnomocnictwo (k. 21 akt dyscyplinarnych), ponadto w dniu następnym, pismem z dnia 5 sierpnia 2004 roku (data wpływu 10.08.2004r.), złożyli skargę do (...) w Ł. celem wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko pozwanemu. Z kolei pismem z dnia 17 sierpnia 2004 roku wezwali oni R. R. do zapłaty kwoty 400.000 złotych, jako naprawienie szkody, z uwagi na niedopełnienie przez niego obowiązków związanych z rejestracją spółki akcyjnej (k. 12 akt dyscyplinarnych).

W świetle powyższych dokumentów orzeczenie sądu dyscyplinarnego, któremu skarżący przypisują decydujące znaczenie dla oceny zasadności zgłoszonego przez pozwanego zarzutu przedawnienia, pozostaje bez wpływu dla przyjęcia początku biegu terminu przedawnienia, nie identyfikowało ono bowiem sprawcy podnoszonej przez skarżących szkody, który od początku był im znany. Istotne jest także, że strona powodowa jako szkodę uważa wartość (...) Spółki Jawnej (...), wniesionych aportem do Spółki Akcyjnej (...), które zostały wycenione na kwotę 2.486.226,38 złotych przez (...), a jego opinia datowana jest na dzień 17 lutego 2004 roku. Zatem wartość tej szkody znana była stronie powodowej również wcześniej niż w dniu wydania prawomocnego orzeczenia przez sąd dyscyplinarny. Z tych też względów stanowisko Sądu I instancji w zakresie przedawnienia roszczenia powodów w świetle przepisów regulujących odpowiedzialność deliktową, należało uznać za prawidłowe.

Ne można również podzielić zarzutów skarżących w zakresie naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 118 k.c. choć jego argumentacja w tym zakresie jest szczątkowa.

Przepis art. 118 k.c. stanowi, że jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Jeżeli chodzi zatem o przedawnienie ewentualnego roszczenia kontraktowego, to wprawdzie przy umowie zlecenia jest 10 letni okres przedawnienia, ale podzielić należy wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stanowisko, zgodnie z którym w niniejszej sprawie objęte pozwem żądanie związane jest z prowadzoną przez powodów działalnością gospodarczą, a tym samym zgodnie z przywołanymi wyżej regulacjami ulega trzyletniemu okresowi przedawnienia.

Zaznaczyć przy tym należy, że zróżnicowanie terminów przedawnienia określonych w art. 118 k.c. nie zależy ani od charakteru podmiotu, któremu roszczenie przysługuje, ani od charakteru rozstrzyganej sprawy, a wyłącznie od rodzaju (kwalifikacji) roszczenia z punktu widzenia jego związku z określonym rodzajem działalności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., sygn. akt III CKN 6/98, LEX nr 50677, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 kwietnia 2013 r., sygn. akt I ACa 86/13, LEX nr 1311926). W literaturze i orzecznictwie można dostrzec tendencję do ujmowania związku roszczenia z prowadzeniem działalności gospodarczej w sposób szeroki. Nie ma wątpliwości, że o związku roszczenia z prowadzeniem działalności gospodarczej powinny decydować okoliczności istniejące w chwili powstania roszczenia (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2003 r., sygn. akt III CZP 43/03, OSNC 2004, Nr 10, poz. 151).

Skoro powodowie swoją szkodę wiążą z utratą aportu w postaci aktywów spółki jawnej wniesionej do spółki akcyjnej, która nie została zarejestrowana na skutek wadliwych działań pozwanego, uznać należy, że roszczenie dochodzone pozwem ma związek z prowadzoną przez powodów działalnością gospodarczą. Wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, powodowie przystępowali do spółki akcyjnej jako (...) Spółki Jawnej (...) albowiem wnosili do tejże spółki jako aport przedsiębiorstwo działające pod firmą Przedsiębiorstwo Handlowe (...) Spółka Jawna z siedzibą w Ł., wpisane do rejestru przedsiębiorców Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi. Spółka Akcyjna (...) w organizacji - jak podała sama powódka - mimo braku rejestracji, od listopada 2003 roku prowadziła działalność gospodarczą. Roszczenie powodów, choć odszkodowawcze a de facto dotyczące zwrotu przez pozwanego powodom wartości majątku Spółki Jawnej (...), wniesionego jako aport do zawiązanej spółki akcyjnej, jest niewątpliwie roszczeniem związanym z prowadzeniem przez powodów działalności gospodarczej.

Nawet gdyby jednak podzielić pogląd skarżących, iż roszczenie odszkodowawcze, wywodzone z odpowiedzialności kontraktowej nie uległo przedawnieniu (przyjmując 10-letni termin przedawnienia), to i tak wniosek ów nie mógłby prowadzić do postulowanego w apelacji uchylenia (bądź zmiany) zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy nie oddalił bowiem powództwa wyłącznie z powodu przedawnienia roszczenia, ale rozpatrzył je merytorycznie, pod kątem spełnienia przesłanek ewentualnej odpowiedzialności deliktowej pozwanego. Także i Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się podstaw do uwzględnienia powództwa wywodzonego z odpowiedzialności kontraktowej. Choć Sąd I instancji przyjął bezprawne i zawinione działanie pozwanego, zasadnie uznał, że powodowie nie wykazali ani szkody jaką mieli ponieść wskutek takiego działania, ani też normalnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą i tymże zachowaniem. W obu przypadkach, czy to odpowiedzialności deliktowej, czy kontraktowej, powodowie - stosownie do dyspozycji art. 6 k.c. - obowiązani byli wykazać łączne spełnienie tych przesłanek. Obowiązkowi temu jednak dowodowo nie sprościli.

W błędzie przy tym pozostają skarżący twierdząc, że umowa zlecenia, łącząca ich z pozwanym, była umową rezultatu i to zadaniem pozwanego była skuteczna rejestracja w sądzie nowo zawiązanej Spółki Akcyjnej (...). Umowa zlecenia - o czym była mowa we wcześniejszych rozważaniach sądu odwoławczego - jest umową jedynie należytej staranności (art. 355 k.c.). Oznacza to, że pozwany był zobowiązany do dochowania należytej staranności, podwyższonej z uwagi na fakt bycia radcą prawnym, przy złożeniu wniosku o rejestrację spółki akcyjnej i w trakcie trwania postępowania rejestrowego, nie zaś do osiągnięcia skutku w postaci zarejestrowania spółki, o czym zawsze decyduje sąd.

Wyłącznie na marginesie Sąd Apelacyjny pragnie podnieść, że B. D., A. D. (1), A. T. i J. T. (1) udzielili pozwanemu R. R. w dniu 28 października 2003 roku pełnomocnictwa do „prowadzenia sprawy rejestracji Spółki Akcyjnej (...) w Krajowym Rejestrze Sądowym”. Już następnego dnia, tj. 29 października 2003 roku pozwany złożył do sądu rejestrowego wniosek o wyznaczenie biegłego rewidenta, na podstawie art. 312 § 4 i 5 k.s.h. celem zbadania sprawozdania (...) Spółki Akcyjnej (...). Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi Sąd Gospodarczy XX Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego postanowieniem z dnia 23 stycznia 2004 roku wyznaczył (...) celem zbadania sprawozdania zarządu Spółki Akcyjnej (...) z siedzibą w Ł. i opinia taka została sporządzona przez biegłego rewidenta, wyznaczonego przez sąd w lutym 2004 roku. Tymczasem do utworzenia Spółki Akcyjnej (...) z siedzibą w Ł. doszło znacznie wcześniej albowiem już w dniu 31 października 2003 roku. Skarżącym umyka to, że jak wynika z uzasadnienia sądu rejestrowego z dnia 7 stycznia 2004 roku, u podstaw odmowy rejestracji w/w spółki legły błędy popełnione przy procesie tworzenia spółki, nie zaś przy procesie jej rejestracji. Sąd wyraźnie bowiem wskazał, że przy tworzeniu spółki sprawozdanie założycieli zostało poddane badaniu przez biegłego rewidenta wyznaczonego przez

samych założycieli, nie zaś wyznaczonego przez sąd rejestrowy, co - z uwagi na działanie sprzeczne z przepisami kodeksu spółek handlowych - automatycznie dyskwalifikuje cały dalszy proces tworzenia spółki, jak i możliwość jej skutecznego zarejestrowania.

Powyższa okoliczność, w powiązaniu z argumentacją zarówno Sądu I jak i II instancji, musi prowadzić do wniosku, że roszczenie powodów jako niezasadne nie mogło być uwzględnione. Oceny powyższej nie mogą zmienić w żadnej mierze zarzuty jakie skarżący wywiedli w swej apelacji, jak i argumentacja mająca je wspierać.

W konsekwencji, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł, jak w sentencji.

Sąd Apelacyjny odstąpił w oparciu o art. 102 k.p.c. od obciążania powodów kosztami postępowania, uznając, że ich trudna sytuacja majątkowa, znajdująca wyraz w zwolnieniu od kosztów sądowych oraz przesądzenie w sprawie niezachowania przez pozwanego należytej staranności przy wykonaniu swego zobowiązania, co mogło dawać stronie powodowej podstawy do subiektywnego przekonania o zasadności powództwa, uzasadniają przyjęcie, że miał w stosunku do nich miejsce wypadek szczególnie uzasadniony, o jakim mowa w powyższym przepisie.

Na podstawie § 2 ust. 1 - 3, § 6 pkt 7 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013.461 t.j.), Sąd Apelacyjny przyznał i nakazał wypłacić Skarbowi Państwa - Sądowi Okręgowemu w Łodzi na rzecz pełnomocników stron kwotę po 6.642 złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej obu stronom z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.